

72 lata temu, 25 maja 1948 roku, w więzieniu na Rakowieckiej, komuniści zamordowali rotmistrza Witolda Pileckiego. Przed śmiercią ten polski bohater i gorliwy katolik był torturowany przez czerwonych sadystów, czysto wiadomego pochodzenia.

Witold Pilecki urodził się w 1901 roku w Rosji, jego rodzice byli potomkami polskich patriotów wywiezionych na Sybir za udział w powstaniach. Po przeprowadzce do Wilna Witold Pilecki działał w nielegalnym polskim harcerstwie. Od 1918 do 1921 służył w Wojsku Polskim. Walczył z Rosją bolszewicką w czasie wojny 1920 roku. W II RP Witold Pilecki ożenił się i miał dwójkę dzieci. Mieszkał na wsi. W 1939 walczył w kampanii wrześniowej i rozpoczął działalność konspiracyjną.

W 1940 roku Witold Pilecki, pod fałszywymi dokumentami, w ramach tajnej misji udał się do Niemiec i został wysłany do Auschwitz. W obozie stworzył obozową konspirację i raport o zbrodniach niemieckich na więźniach obozu koncentracyjnego. W 1943 Pilecki uciekł z Auschwitz. Walczył w Powstaniu Warszawskim. Po upadku powstania trafił do niemieckiego obozu jenieckiego.

Jak informuje poświęcony Witoldowi Pileckiemu portal Instytutu Pamięci Narodowej pilecki.ipn.gov.pl, Witold Pilecki „początkowo walczył jako szeregowy żołnierz w [związonym z NSZ] Zgrupowaniu »Chrobry II« starając się zachować anonimowość. Jednak w miarę upływu czasu, gdy coraz bardziej potrzebni byli oficerowie ujawnił swój stopień wojskowy. W pierwszych dniach powstania walczył w 1 kompanii „Warszawianka” w budynku Wojskowego Instytutu Geograficznego. W miarę toczonych walk powstańczych został zastępcą, a następnie dowódcą 2 kompanii I batalionu broni cekałowej rejonu ulic Towarowej i Srebrnej ze składowymi Hartwiga. Podczas walk nawiązał przyjaźń z kapłanem Zgrupowania „Chrobry II” ks. kpt. Antonim Czajkowskim ps. „Badur”. Spotkał też towarzysza ucieczki z Auschwitz – Edwarda Ciesielskiego ps. „Beton”. Od niego dowiedział się o śmierci Jana Redzeja przy zdobywaniu WIG”.

Gdy „po 63 dniach walki Powstanie Warszawskie upadło. Powstańcy musieli znaleźć broń i udać się do niewoli. 5 października 1944 r. rtm. Witold Pilecki wraz z żołnierzami Zgrupowania „Chrobry II” wyruszył do Opatowa, skąd po kilku dniach pojechał do Lamsdorf, a 19 października skierowano go do Murnau. Tam przebywał do wyzwolenia, opiekując się młodymi powstańcami, za co otrzymał wdzięczne miano „Taty”. 9 lipca 1945 roku Witold Pilecki wyjechał z obozu w Murnau do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech”.

Po wojnie brał udział w politycznej konspiracji antykomunistycznej w okupowanej przez komunistów Polsce. W 1947 roku Witold Pilecki został pojmany przez oprawców z UB i poddany przez komunistów sadystycznym torturom. 25 maja 1948 roku komuniści zamordowali rotmistrza w więzieniu na Rakowieckiej. Do dziś jego zwłoki, prawdopodobnie zakopane wraz ze zwłokami innych pomordowanych polskich patriotów na Powązkach, nie zostały zidentyfikowane.

Rotmistrz Witold Pilecki jest niewygodną postacią dla środowisk żydowskich. Jego walka podczas II wojny światowej zaprzeczana inspirowanej przez Żydów, Niemców i Rosjan, antypolskiej kampanii nienawiści kreującej polskich katolików na zbrodniarzy odpowiedzialnych za holocaust. Dodatkowo oprawcami, którzy torturowali, mordowali i zamordowali Witolda

Pileckiego za czasów, gdy Polska była pod okupacją? Moskwy byli Żydzi.

Tadeusz Pędziński, Leszek Żebrowski, Marek Chodakiewicz i Stanisław Michalkiewicz, gdy zaprezentowali podczas promocji w sali SDP w Warszawie kolejne wydanie książki „Raporty Pileckiego”, nieustannie wracali do kwestii współodpowiedzialności Żydów za zbrodnie komunistyczne, i współczesną globalną antypolską kampanię szkalowania Polski i Polaków (jako rzekomych sprawców holocaustu).

Tadeusz Pędziński rozpoczął spotkanie, stwierdzając, że obok pamięci o bohaterstwie Pileckiego, w III RP obecny jest nurt szkalowania rotmistrza. Nurt ten rozpoczął Józef Cyrankiewicz. Premier okupowanej przez komunistów powojennej Polski zrobił wiele, by na Rakowieckiej zabił Witolda Pileckiego. Miał w tym swój osobisty motyw, Józef Cyrankiewicz był, zdaniem Tadeusza Pędzińskiego, tajnym konfidentem Gestapo w obozie Auschwitz, i zabiegał o to, by zlikwidować wszelkie świadków i wszelkie dokumenty swojej kolaboracji.

Zdaniem Tadeusza Pędzińskiego przykładem szkalowania Witolda Pileckiego był artykuł Andrzeja Romanowskiego w tygodniku "Polityka", w którym autor, niebłędny historykiem i nieznanym wszystkim akt sprawy Witolda Pileckiego, sugerował, że Pilecki poszedł na kolaborację z komunistami i wydał bezpieczeństwo polskich patriotów.

Według Tadeusza Pędzińskiego kolejnym przykładem szkalowania Witolda Pileckiego był tekst, w którym autorka związana z Żydowskim Instytutem Historycznym negowała, że rotmistrz Pilecki był ochotnikiem do Auschwitz, twierdząc, że Witold Pilecki został przymusowo wysłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego przez swoich przełożonych.

Powodem deprecjonowania przez Żydów misji Witolda Pileckiego do Auschwitz, jego pobytu w obozie przez dwa i pół roku, jest to, że rotmistrz opisał zagładę Polaków, co dla Żydów jest zbrodnią, bo zdaniem Żydów tylko Żydzi mają monopol na cierpienie. Kiedyś, kto opisywał holocaust Polaków, jest przez Żydów niszczone. Oficjalna wersja historii holocaustu, stworzona przez Żydów, rolę ofiar zastrzega tylko dla Żydów, a Polakom wyznacza rolę nazistowskich oprawców.

Zdaniem Tadeusza Pędzińskiego pozostaje nadzieja, że powstanie film ukazujący życie rotmistrza, który pokaże wszystkie aspekty jego drogi życiowej, w tym też to, że został zabity przez Żydów komunistów.

Kolejny prelegent Leszek Żebrowski przypomniał, że komuniści stworzyli panteon fałszywych bohaterów. Został on, na szczęście, odrzucony przez młodych. Starsze pokolenie jest tak bardzo pozbawione elementarnej wiedzy o przeszłości, że nie wie kto, był bohaterem a kto szuja. Dziś ta powszechna niewiedza i zabobony pogłębia destruktywną rolę środowisk "Gazety Wyborczej", które kreują nowych fałszywych bohaterów. Z wieloletnim ogłupianiem narodu można walczyć tylko poprzez oparcie pamięci o bohaterach, nie na uniesieniach emocjonalnych, ale na rzetelnej wiedzy. Taka działalność edukacyjna musi leżeć w gestii aktywności obywatelskiej, a nie tylko w gestii instytucji publicznych.

Zdaniem Leszka Żebrowskiego lewica sztucznie kreuje dziś bohaterów, instrumentalnie wykorzystując Władysława Bartoszewskiego do przykrywania jego legendy legendy Witolda

Pileckiego. Win? W?adys?awa Bartoszewskiego by?o to, ?e pozwala? na, instrumentalne wykorzystywanie swojej postaci w zlej sprawie.

Trzeci z prelegentów Marek Chodakiewicz przypomnia?, ?e ?ydzi w USA s? przeciwni promowaniu cierpie? innych narodów, uznaj?c, ?e pami?? o innych cierpieniach innych narodów, odwraca uwag? od cierpienia ?ydów podczas II wojny ?wiatowej. Dodatkowo instytucje ?ydowskie, w duchu hagady (opowie?ci, w której wa?ne jest przes?anie, a nie zgodno?? z faktami) nie chc? korygowa? swojej narracji historycznej, nawet gdy jest ona b??dna.

Marek Chodakiewicz ujawni? te?, ?e wspar? w USA wydanie „Raportu Pileckiego”. Uda?o si? tym raportem zainteresowa? ameryka?sk? elit? intelektualn?. Jednak ona w duchu lewicowym i zgodnym z ?ydowsk? narracj? ukaza?a Pileckiego jako wyj?tek potwierdzaj?cy regu??, wed?ug której wszyscy Polacy s? podli i ponosz? odpowiedzialno?? za holocaust.

Zdaniem Marka Chodakiewicza Witold Pilecki by? kwintesencj? Polaka katolika, symbolem odzwierciedlaj?cym to, co najlepsze w Polakach, bohaterem, którego bohaterstwo wynika?o z ?arliwej wiary katolickiej. Profesor Chodakiewicz dla tego uznaje Witolda Pileckiego za wzór, zobowi?zuj?cy nas do s?u?by Polsce.

Za: fronda.pl